Używanie znaczków gazetowych zezwolone reskryptem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Opawie l.: 35.167-III-30 z d. 5 sierpnia 1930.

Rocznik I. **Numer 2.**

Przewodnik Strażacki

Organ Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.

Kwartalnik poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Cz. Cieszyn, Fabryczna 13.

Prenumerata całoroczna 2.50 Kč — Cz. Cieszyn, w październiku 1930. — Pojedyńczy numer 75 h.

Organizacja naszego i słowiańskiego pożarnictwa.

Każda nasza straż pożarna jest ochotną, czyli dobrowolną, niepolityczną organizacją, tworzącą jedną z najgłówniejszych podstaw polskiego narodu, mieszkającego na terytorjum Śląska Cieszyńskiego w granicach Republiki Czechosłowackiej, a postępującą w pracy na chwałę Bożą, pożytek bliźnim i chlubę ojczyzny. Prawdziwy strażak pomaga bowiem bliźnim w nieszczęściu przy wybuchu złowrogich żywiołów ognia i wody i niesie pomoc jako prawdziwy samarytanin podczas różnych innych nieszczęśliwych wypadków. Aby zaś mógł podołać tym trudnym, żmudnym i czasem gorzkim i niebezpiecznym obowiązkom i wypełnić je sumiennie, musi być każdy pojedyńczy strażak cieleśnie i duchowo zdrowym, posiadać szlachetny charakter i być w pierwszym rzędzie wzorowym obywatelem, szanującym swój język ojczysty i wiarę swych przodków. Nadto musi być dobrze bojowo i gospodarczo wykształconym i zorganizowanym. Do wykształcenia tych ochotnych pracowników na polu humanitarnem, a przedewszystkiem w walce z ogniem, służą nasze organizacje. Każda taka organizacja, czyli miejscowa straż, jest samoistną jednostką organizacyjną, bojową a gospodarczą, to znaczy, że sama troszczy się o prowadzenie spraw organizacyjnych, gospodarczych i dba o wyszkolenie swych członków, a postępuje w pracy według swego zatwierdzonego statutu. Sprawami każdej naszej straży zarządza walne zgromadzenie, wydział, prezes, względnie naczelnik lub jego zastępca. Ponieważ jednak wszystkie miejscowe straże posiadają jeden i ten sam wytknięty cel ratowania życia i mienia swych bliźnich, przeto skupiają się one w większe, silniejsze ugrupowania, czyli związki, przez co osięgają lepsze, doskonalsze wyniki w pracy na polu pożarnictwa. I tak nasze polskie straże skupione są obecnie w czterech związkach okręgowych, a mianowicie: cieszyńskim, frysztackim, jabłonkowskim, trzynieckim. Do okręgu cieszyńskiego należą korpusy strażackie w następujących gminach: Błędowice Dolne, Cierlicko Dolne, Cierlicko Górne, Datynie Dolne, Gnojnik, Grodziszcz, Kocobędz, Ligota — Podobora, Mistrzowice, Mosty przy Cieszynie, Rzeka, Śmiłowice, Stanisłowice, Strzycież, Świbica, Trzanowice, Żuków Dolny. Inspektorem okręgowym jest p. Fr. Franek.

Do okręgu frysztackiego należą: Darków, Doubrawa, Karwina-Solca, Łąki n. O., Lutynia Polska, Marklowice Dolne, Olbrachcice, Poruba, Rychwałd, Stonawa, Sucha Górna, Sucha Średnia, Szumbark, Zawada, Zywocice. Inspektorem jest p. Jan Głombek. Do okręgu jabłonkowskiego należą: Boconowice, Bukowiec, Bystrzyca n. O., Gródek, Karpentna, Koszarzyska, Łomna Górna, Milików, Mosty przy Jabłonkowie, Nydek, Pioseczna, Piosek. Do okręgu trzynieckiego należą: Guty, Kojkowice, Końska-Osówka, Końska-Kanada, Dolna Liszna, Górna Liszna, Łyżbice, Nawsie, Oldrzychowice, Ropica, Wędrynia, Trzyniec, Tyra, Wędrynia n. O. Inspektorem obydwu okręgów jest p. insp. Karol Buzek. Sprawami związków okręgowych kieruje walne zgromadzenie, zarząd, naczelnik okręgowy, względnie jego zastępca. Siedzibą związków okręgowych jest miejsce zamieszkania naczelnika okręgowego. Wymienione cztery związki okręgowe są zaś członkami Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji z siedzibą w Cz. Cieszynie. Sprawami tego głównego naszego związku kieruje walne zgromadzenie, rada naczelna, prezes, względnie jego zastępca. Ukonstytuowanie związków okręgowych i głównego związku w myśl uchwalonych statutów na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu nastąpi zaraz po zatwierdzeniu statutów przez Urząd Krajowy w Bernie. Nasz Z. P. S. P. w Czechosłowacji jest znów członkiem „Slezské zemské hasičskí jednoty“ z siedzibą w Opawie, a ta jest członkiem „Svazu dobrovolneho hasicstva czsl.“ z siedzibą w Pradze, który skupia pięć krajowych związków z 294 okręgami, posiadającemi 9.515 korpusów strażackich z 264.600 czynnymi członkami. Krajowe związki naszej republiki są:

1. „Česka zemská hasičká jednota“ z siedzibą w Pradze, skupiająca 143 okręgów z 5362 korpusami. Korpusy liczą 157.360 członków, oddziały żeńskie zaś 5.362 członkiń, a dorost 809 członków, czyli razem 163.541 członków.

2. „Moravská z. h. j.“ z siedzibą w Bernie posiada 57 okręgów z 1699 korpusami i 47.441 członkami. Sekcyj żeńskich jest 168 z 1.113 członkiniami. Dorost posiada 141 drużyn z 1.331 członkami.

3. „Slezská z. h. j.“ z siedzibą w Opawie, posiada 15 okręgów z 245 korpusami, liczącemi 9.396 czynnych członków. (W tem wliczony jest nasz związek).

4. „Zemská h. j. pre Slovensko" z siedzibą w Turcz. Św. Marcinie, skupiająca 78 powiatowych okręgów z 2.560 korpusami i 42.000 członkami.

5. „Zemska h. j." dla Podkarpackiej Rusi posiada 36 korpusów strażackich z 1.200 członkami.

„Svaz" jest zaś członkiem Ogólno-słowiańskiego związku ochotniczego pożarnictwa, który założono po dłuższych pracach przygotowawczych w Pradze w roku 1923, a ukonstytuowano go w Warszawie w roku 1924. Prezydentem tego związku jest starosta „Czeské zem. h. j." Adolf J. Seidl. Dalszymi członkami ogólno-słowiańskiego związku są: Główny Związek Straży Pożarniczych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, skupiający 8.176 korpusów strażackich z 250 tys. (obecnie około 300.000) czynnymi członkami. Główny Związek podzielony jest na 15 związków wojewódzkich z 184 okręgami. Niezorganizowanych pozostaje nadto 38 zawodowych korpusów strażackich. Za Jugosławję jest członkiem „Jugoslovanska gasilska sveza" z siedzibą w Lublanie, licząca 36 okręgów z 617 korpusami i 20.265 członkami; następnie „Zajednica hrvatsko-slavonskih dobroljnih vatragasnih družstava" z siedzibą w Zagrzebiu, skupiająca 398 korpusów z 13.500 członkami; dalej „Zajednica požarnih družina za Serbję i za Południową Serbję ze siedzibą w Kragujewcu, licząca 20 korpusów z 1200 członkami; następnie „Sazev vatrogasnih drustava i czeta za Bośnję i Hercogowinę" z siedzibą w Tuźle, mającą 29 korpusów z 1500 członkami. Ponadto istnieją w Jugosławji, w Dalmacji i w Czarnogórze luźno stojące korpusy strażackie. W Bułgarji utworzono w roku 1926 „Sojuz na dobrolnite požarospasitelny družiny — Spasitel — v Bulgaria" z siedzibą w Zofji, zrzeszająca dwa okręgi.

Ogólno-słowiański związek jest wkońcu członkiem Międzynarodowego związku strażackiego, założonego w roku 1929 w Paryżu pod nazwą „Comite technique international de Prévention du Feu". Przewodniczącym tego związku jest pułkownik Paweł Ponderoux, dowódca pułku strażackiego w Paryżu. Z przedstawionej organizacji pożarnictwa możemy wytworzyć sobie obraz potęgi i znaczenia tego humanitarnego związku. Każdy strażak i tej najmniejszej częstokroć zapadłej wioski jest pośrednio jej członkiem, z czego możemy być dumnymi i powinniśmy z większą energją i zamiłowaniem pracować nad doskonaleniem samego siebie i całego pożarnictwa, a wtenczas ta ochotna i ofiarna praca znajdzie uznanie wśród całego społeczeństwa. Przedewszystkiem dla nas Polaków-strażaków, mieszkających na śląskiej drogiej nam ziemicy, przypada ten święty obowiązek utrzymania i udoskonalania naszych placówek i rozmnożenia tychże w miejscowościach z naszą polską ludnością, abyśmy okazali się godnymi spuścizny naszych przodków. Praca to w obecnych warunkach trudna i niewdzięczna, lecz koniecznie potrzebna do zdobycia przynależnego nam miejsca i szacunku na polu pożarnictwa.

Insp. Jan Głombek.

Utrzymanie narzędzi pożarniczych.

Odpowiedni dobór narzędzi pożarniczych i ich racjonalna konserwacja mają ogromne znaczenie podczas akcji straży przy pożarach, ponieważ umożliwiają szybkie pewne i celowe użycie ich podczas ratowania życia i mienia. Tabor, odpowiednio skompletowany, zawsze czysty i cały, umożliwia straży szybki wyjazd z remizy, wczesne przybycie na miejsce pożaru, a co za tem idzie, skuteczną pomoc.

W artykule niniejszym pragnę poświęcić kilka słów konserwacji narzędzi.

Niezbędnem narzędziem każdej, dobrze zorganizowanej straży jest wóz rekwizytowy albo pogotowia, służący do szybkiego dostarczenia narzędzi na miejsce pożaru i dlatego należy go utrzymywać w odpowiedniej czystości. Wóz rekwizytowy należy trzymać zawsze pod dachem. Piasty kół dobrze jest okręcić słomą dla zabezpieczenia przed rozsychaniem. Koła w lecie należy polewać wodą co kilka dni, szczególnie, gdy wóz jest wystawiony na działanie słońca. Co miesiąc oraz po każdej jeździe smarować osie i skręt smarem wozowym. Części drewniane wymyć czystą wodą, posługując się szczotką lub szmatą dla zabezpieczenia od rdzy, pomalować farbą rdzochronną lub wyczyścić i wytrzeć suchą szmatą. W skrzynce wozu należy mieć różne drobne podręczne narzędzia, pozwalające na natychmiastową reperację podczas wypadku w drodze. Dobrze jest mieć dwie zapasowe nakrętki do kół, aby w wypadku zagubienia można ją było zastąpić nową. Wszystkie uszkodzenia należy niezwłocznie naprawiać.

Drabiny przystawne, składane, hakowe, rozsuwane i syst. Szczerbowskiego dobrze wypokostowane, czyste i całe, winny być umieszczone na wozie rekwizytowym. Bocznice i szczeble drabin winny być często kontrolowane w celu usunięcia zader, które mogą kaleczyć ręce. Części żelazne drabiny (okucia) winny być pomalowane lakierem asfaltowym, zabezpieczającym od rdzy.

Haki przy drabinach hakowych suche i wypolerowane, aby nie rdzewiały. Drabin się nie maluje, ponieważ trudno byłoby zauważyć pęknięcia, powstałe na drabinie.

Narzędzia pomocnicze, jak: bosaki, drapacze, kotwice, łopaty, szpadle, siekiery, drążki żelazne, piły i sita kominowe winny być suche i czyste; umieszczone w odpowiednich miejscach na wozie rekwizytowym.

Pochodnie winny być wypełnione naftą z dodatkiem terpentyny $^1/_3$, dzięki której otrzymujemy światło silniejsze i nie tak łatwo gasnące na wietrze. Umieszczone winny być przy wozach lub w specjalnych stojakach, przy których powinny być zapałki; zimową porą buteleczka z benzyną. W wypadku zamarznięcia knotów, polewa się je benzyną, zapala, knoty się rozgrzewają i pochodnia zaczyna się palić.

Sikawkę należy zawsze trzymać pod dachem, w miejscu suchem i zabezpieczonem od kurzu. Cylindry winny być przykryte krążkami skórzanemi dla ochrony gładzi cylindrycznej od piasku i kurzu, który, dostając się do wewnątrz cylindra, wyciera ścianki i źle wpływa na sprawność sikawki. Dla zupełnego zabezpieczenia sikawki, należy ją przykryć płachtą, zabezpieczając od zanieczyszczeń.

Wszystkie części sikawki winny być czyste i całe. Powietrznik i cylindry czyścić specjalną pastą lub płynem dla zabezpieczenia przed śniedzią. Tłoki czyści się szmatami, przesyconemi naftą. Tłoki z podtłoczkami skórzanemi smaruje się czystym tłuszczem świńskim, tłoki zaś metalowe doszlifowane, tłuszczem mineralnym, rozcierając go po całej płaszczyźnie tłoka. Smarowanie sikawki winno się odbywać przynajmniej raz na kwartał. Części składowe sikawki bardzo zanieczyszczonej, dobrze jest smarować naftą i po upływie kilku dni wyczyścić pakułami wełnianemi.

Części żelazne lakierowane i części drewniane sikawki winny być wymyte czystą wodą i osuszone. W wypadku wytarcia się uszczelnień na tłokach należy tłoki wyjąć i nawinąć świeżą bawełną przetłuszczoną, posmarować naftą i założyć na miejsce. Dla zabezpieczenia sikawki przed zamarznięciem, wlać do cylindrów trochę nafty. Sikawkę zamarzniętą odmraża się gorącą wodą, która wlewa się do cylindrów.

Dla zabezpieczenia sikawki przed zamarznięciem na miejscu pożaru, kiedy chwilowo nie pracuje, dobrze jest powoli bez przerwy pompować.

Zaworów nie należy czyścić piaskiem, ani szmerglem, ponieważ się wycierają, tworzą się rysy, które ujemnie wpływają na głębokość ssania sikawki. Zawory czyści się pastą lub płynem, wyciera na sucho i lekko smaruje wazeliną.

Po każdym pożarze lub ćwiczeniu, podczas którego sikawka została użyta, należy wyjąć tłoki z cylindrów, zawory z komory zaworowej i dobrze kilkakrotnie przepłukać czystą wodą, wlewając ją do cylindrów i usuwając w ten sposób muł i piasek z cylindrów, kanałów i komory zaworowej, do których był wciągnięty przez sikawkę. Potem sikawkę wytrzeć, nasmarować i wszystko umieścić na swojem miejscu.

Po każdym pożarze należy sprawdzić całość sikawki i wszelkie uszkodzenie niezwłocznie naprawić.

Wąż ssawny należy przepłukać czystą wodą, oczyściwszy przedtem smok z piasku i mułu. Ułożyć go na pomoście sikawki końcami pod zwijadło.

Wąż tłoczny należy wymyć wodą, posługując się przytem szczotką ryżową lub miotłą. Przepłukać wewnątrz czystą wodą i rozwiesić w miejscu przewiewnem, zacienionem (nie na słońcu), aby wysechł. Na zwijadło, na miejsce węża rozwieszonego należy nawinąć wąż suchy i umieścić zwijadło na sikawce. Prądownica czysta i sucha winna być umieszczona na sikawce. W skrzynce sikawki winna być oliwiarka, klucze, młotek, zapasowy pyszczek, nici przetłuszczone i zapasowe pakunki.

Beczkowóz należy zawsze trzymać pod dachem. Jeżeli to niemożliwe, pokryć płachtą nieprzemakalną lub matą. Piasty okręcić słomą (dla zapobiegania rozsychaniu się), koła polewać w lecie wodą co kilka dni (szczególnie, jeżeli beczkowóz stoi w słońcu).

Co miesiąc oraz po każdej jeździe smarować osie. Beczkę trzymać napełnioną wodą, od wiosny do jesieni, opróżniając ją, gdy zachodzi obawa przymrózków.

Jeżeli remiza jest ogrzewana — trzymać wodę w beczce przez cały rok. Co miesiąc wodę należy zmieniać. Po każdym pożarze lub ćwiczeniu, podczas którego beczka była użyta — spuścić wodę kurkiem spustowym, przepłukać rezerwuarek dla usunięcia piasku i mułu i napełnić beczkę świeżą wodą. Na wiosnę pomalować beczkę wewnątrz farbą minjową lub farbą rdzochronną, wyskrobawszy uprzednio wszelkie ślady rdzy. Z zewnątrz 2 razy potrzeć pokostem. Jeżeli się zauważy odskakiwanie farby, należy zewnątrz beczkę pomalować. Po każdym pożarze sprawdzić całość kół, obręczy, ramy, hołobli, ewentualnie dociągnąć pasy, przytrzymujące beczkę i wszelkie śruby, które mogły się w czasie jazdy obluzować. Wszelkie uszkodzenia naprawiać bezzwłocznie.

Beczki drewniane konserwuje się podobnie, jak żelazne. Często je się sprawdza, aby się nie rozsychały. W wypadku przeciekania wody należy podociągać klepki, nabijając obręcze głębiej. Beczek drewnianych najczęściej nie maluje się.

Parciane skrzynie wodne i wiadra należy suszyć w cieniu, w miejscach przewiewnych (nie na słońcu), układając je dnami do góry. Należy je chronić od uderzeń ostremi narzędziami i od rdzy, ponieważ szybko się wtedy niszczą.

Wiadra blaszane należy wypłukać czystą wodą, wytrzeć na sucho i powiesić na swoich miejscach. Wiadra drewniane po wypłukaniu ustawia się na ziemi dnami do góry. Latem, aby się nie rozsychały, należy trzymać w chłodzie i co pewien czas polewać wodą.

Hydrofory konserwuje się podobnie jak sikawki, dbając o ich czystość, całość i sprawność w użyciu.

Uzbrojenie osobiste, jak: hełm, naramienniki metalowe, pas, topór, linka, zatrzaśnik, gwóźdź ratunkowy i inne części uzbrojenia, winny być zawsze czyste i całe. Paski i rzemienie nacierać tłuszczem dla ochrony od pękania i zsychania się. Części metalowe uzbrojenia winny być wyczyszczone i wypolerowane. Linki ochronić od zamoczenia i wilgoci, ponieważ twardnieją i gniją.

Dodatkowe części uzbrojenia, jak: maski dymowe, okulary, rękawice i t. p., przechowywać w szufladzie wozu rekwizytowego.

Pas, linka i zatrzaśnik często winny być sprawdzane na wytrzymałość.

Dla należytej konserwacji narzędzi potrzebne są szczotki o twardem włosiu za szczeciny, oliwiarka, cążki, młotek, klucz francuski, bańka na naftę, drut miedziany 1 mm. średnicy, bandaże, podpinki, mostki ochronne, siodełka i inne.

Straż pożarna, posiadająca dobrze skompletowany tabor, odpowiedni na miejscowe drogi wóz rekwizytowy, lekkie przenośne sikawki, dające się z łatwością przenosić nawet do najciaśniejszych uliczek; wszystko całe i niezawodne w działaniu, może być pewna, że jej szybki przyjazd na miejscu pożaru będzie korzystny i przez sprawny i szybki ratunek pozyska zaufanie współobywateli.

Józef Stanisław Boguszewski.

Rud. Rakowski, naczelnik straży pożarnej.

Wyszkolenie formalne pojedyńczego strażaka.

Znaczny rozwój pożarnictwa naszego, a w związku z tem pomnażanie się szeregów strażackich, stwarza konieczność coraz głębszego zastanawiania się nad obowiązkami naszej organizacji w stosunku do członków i do ogółu społeczeństwa.

Społeczeństwo oczekuje od strażactwa należytego wychowania swych członków tak pod względem moralnym, jak i fizycznym, a my sami jesteśmy głęboko przeświadczeni, że idee i prace tak licznego zespołu ludzi zorganizowanych, jak strażactwo, mogą i powinny wywrzeć przez szeregi nasze swój wpływ dodatni na tężyznę społeczeństwa. Dlatego zagadnieniom, związanym z rozwojem fizycznym strażaków musimy poświęcić wiele bacznej uwagi.

Wybitny wpływ na rozwój fizyczny wywierają ćwiczenia gimnastyczne, a zwłaszcza musztra jednolita. Musztra powinna wytworzyć karność i dać tak pojedyńczemu strażakowi, jak i całym oddziałom sprawność poruszeń oraz opanowanie środków do walki z ogniem. Wyszkolenie każdego pojedyńczego strażaka

jest podstawą całego przyszłego wyszkolenia. Jeżeli pierwszych elementów musztry nie nauczy się starannie, całe wyszkolenie następne chybi celu.

Każde ćwiczenie należy przed przerobieniem dokładnie wyjaśnić, pokazać i polecić przerobić bez komendy. Po zrozumieniu i oswojeniu się z niem można przystąpić do przerabiania zbiorowego na komendę.

Komenda powinna być jasna, dobrze zrozumiała i krótka. Składa się z zapowiedzi i hasła. Między zapowiedzią a hasłem należy robić krótką pauzę np.: W tył — zwrot! Pauza konieczna jest, gdyż służy strażakom do dokładnego zorjentowania się, jak ruch należy wykonać. Przed każdym ruchem przybiera strażak postawę zasadniczą na komendę: „Baczność!" W postawie tej stoi strażak nieruchomy. Pięty ma złączone, kolana zbliżone do siebie. Ciężar ciała spoczywa na obu stopach. Stopy tworzą kąt rozwarty — oddalenie palców równa się długości stopy. Ramiona w równej wysokości, nie podniesione. Ręce opuszczone wolno, nasadą dłoni i końcami palców dotykają uda. Szyja swobodnie wysunięta z ramion. Głowa podniesiona, wzrok swobodny, skierowany wprost przed siebie.

Na komendę: „Spocznij!" wysuwa strażak prawą nogę na długość stopy wprzód, wagę ciała przenosi na lewą. Na „Spocznij!" poprawia się ubranie, nie wolno jednak rozmawiać i palić tytoniu.

Komenda: „Na prawo (lewo) — patrz!" nastąpić może tylko po komendzie „Baczność!" Strażak energicznym ruchem zwraca głowę w prawo (lewo) tak, by przeciwne oko znalazło się w środkowej linji ciała.

Zwroty na miejscu wykonuje się na komendę: „W prawo (lewo) — zwrot!" Strażak wykonuje na prawej (lewej) pięcie i palcach lewej (prawej) nogi obrót 90 stopni (ćwierć koła) w naznaczonym kierunku, poczem dostawia szybko lewą (prawą) nogę.

Komenda: „Wtył — zwrot!" wykonuje się w lewo o 180 stopni (pół koła), na pięcie lewej.

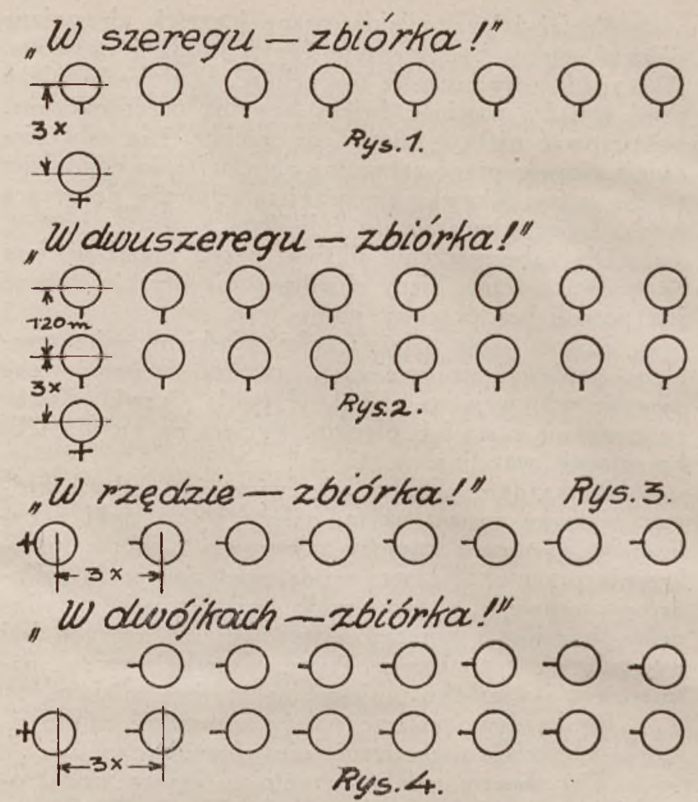
Równanie szeregów następuje na komendę: „Równaj — w prawo (w lewo)!" po czem następuje rozkaz „Wprzód — patrz!"

Na komendę: „Równy krok — oddział — marsz!" lewą nogę posuwa się 75 cm naprzód przed prawą, która podnosi się, poczynając od pięty. Ruch rąk nie wymuszony, tempo na minutę 116 kroków. Ulgi w marszu dozwolone są na komendę: „Odtrąbiono!" Zastawienie się nastąpi na komendę: „Oddział — stój!" Strażak robi jeszcze 1 krok i dostawia tylną nogę do przedniej.

Na komendę: „Biegiem marsz!" strażak biegnie tak szybko, jak mu pozwala na to budowa ciała, zachowując zawartość oddziału lub łączność. Strażak staje lub przestaje biegnąć na komendę: „Stój!" lub „Równy — krok!"

Przy zwrotach w marszu należy wydać komendę krokiem równym, przy stawianiu nogi, znajdującej się po stronie obrotu.

Szyk zbiórki. Normalnym szykiem zbiórki tak sekcji, jak i oddziału, jest dwuszereg. Strażacy muszą jednak od początku uczyć się ustawienia we wszystkich szykach podstawnych, t. j. szeregu, dwuszeregu, rzędzie i dwójkach. Szyk zbiórki formuje się na komendę, której zapowiedź określa rodzaj szyku, a której hasłem jest słowo „zbiórka!" Rozkaz zbiórka poprzedza zwołanie np. „Pierwszy oddział!" Na rozkaz ten zrywają się strażacy na baczność w miejscu tem, gdzie stoją. Następnie pada rozkaz właściwy np. „w szeregu zbiórka!"



Zbiórkę wykonywać można w miejscu i w marszu. O ile zbiórka ma być wykonana biegiem, należy to zaznaczyć w zapowiedzi, np. „W dwójkach, biegiem — zbiórka!"

Szyki formuje się też w pewnym kierunku, np. „W kierunku (...) w rzędzie biegiem — zbiórka!" Gdy sprawiono szyk, dowódca wydaje rozkaz „Spocznij!" Strażacy równają w prawo.

Zbiórkę w marszu wykonywa się na rozkaz: „W kierunku (...) w dwójkach, w marszu — zbiórka!"

Z szeregu występują strażacy na rozkaz: „Rozejść się!"

Odliczanie następuje na komendę: „Do dwóch (czterech) — odlicz!" Strażacy wymawiają kolejno: raz, dwa, raz, dwa i t. d., zwracając głowę w prawo.

Kiedy oddział ma ruszyć z miejsca, musi komenda przed hasłem „marsz" zawierać nazwę oddziału, np. Korpus, Oddział, Sekcja...

Celem kolejnego zatrzymywania się wydaje się komendę: „Czoło — stój!"

Dla łatwiejszego przeglądu poszczególnych strażaków rozluźnia się odstępy w szeregach przez odstępowanie na rozkaz: „Na trzy kroki w prawo (lewo), biegiem odstąp."

Łączenie wykonywa się na komendę: „W prawo (lewo), biegiem — łącz!" lub „Do środka — łącz!"

Celem ustawienia maszerujących dwójek lub rzędów w bok w dwuszereg lub szereg, wydaje się komendę: „Stawaj — w prawo (lewo)."

Szykiem marszowym straży jest naogół kolumna czwórkowa. Oddziałki mniejsze od oddziału — plutonu maszerują dwójkami.

Kolumnę dwójkową tworzy się z szeregu na komendę: „W dwójki, w prawo — zwrot!" Wszyscy strażacy, oznaczeni 1, wykonują zwrot w prawo. Strażacy, oznaczeni 2, wykonują zwrot w prawo na palcach prawej stopy, zaskakują wprzód na lewo, obok swych poprzedników, formując w ten sposób dwójki.

Powrót do szeregu uskutecznia się na komendę:

„W szereg w lewo — front!“ Strażacy lewego rzędu wykonują zwrot w lewo na palcach, strażacy prawego rzędu wykonują zwrot lewą stopą i zaskakują na prawo od swych poprzedników, formując w ten sposób szereg.

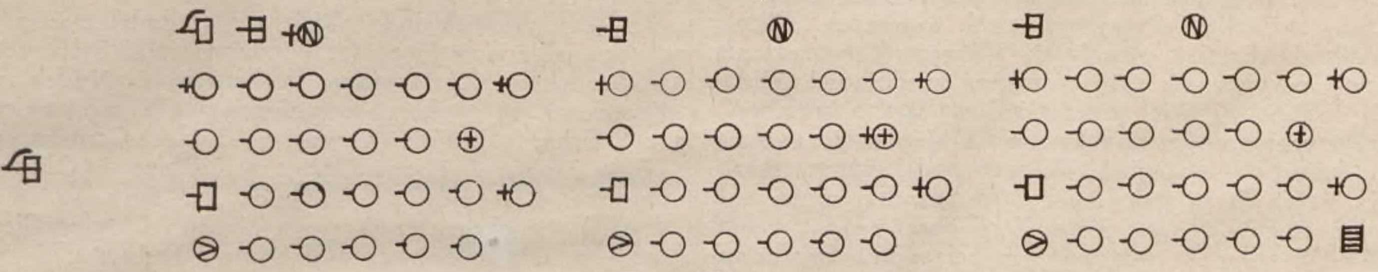
Kolumnę czwórkową tworzymy z dwuszeregu na rozkaz: „W czwórki w prawo — zwrot!“ Strażacy, oznaczeni 1, wykonywują zwrot w prawo, zaś oznaczeni 2 zwrot w prawo na palcach prawej stopy i zaskakują w lewo od swych poprzedników, formując czwórki.

Powrót do dwuszeregu następuje na komendę: W dwuszereg w lewo — front!“ Strażacy, którzy stoją w lewym skrajnym rzędzie i w rzędzie trzecim od lewego, wykonują zwrot w lewo, zaś strażacy drugiego i czwartego od lewego rzędu zwrot w lewo na palcach i zaskakują wprzód na prawo od swych poprzedników. W ten sposób formuje się zpowrotem dwuszereg.

Przejście z kolumny dwójkowej w rząd i z kolumny czwórkowej w dwójkową odbywa sie też na komendę: „W rząd — w tył!“ „W dwójki — wtył“. Strażacy, którzy wykonywali zaskakiwanie, zaskakują w tył za swych sąsiadów.

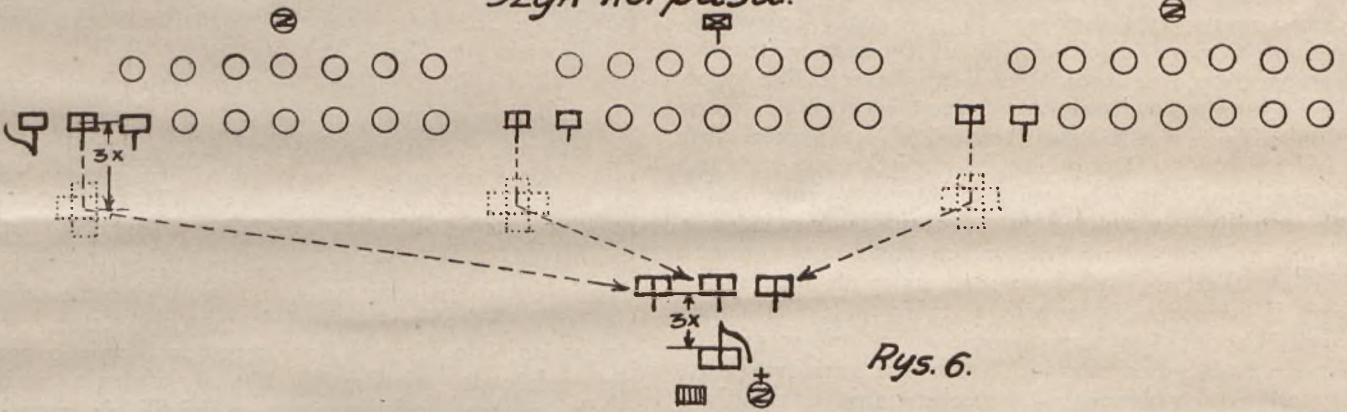
Kierunek maszerującemu oddziałowe nadaje dowódca, który znajduje się 3 kroki przed nim.

Szyk marszowy.



Rys. 5.

Szyk korpusu.



Rys. 6.

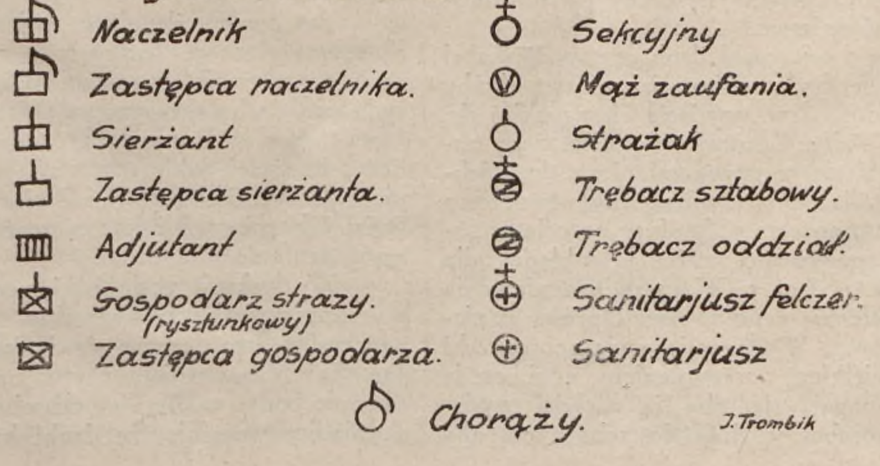
Szykiem zbiórki korpusu jest dwuszereg. Szykiem marszowym jest kolumna czwórkowa.

Na rozkaz: „Oddziałami — zbiórka!“ oddziały ustawiają się wedle numerów porządkowych, licząc od prawego skrzydła: Dowódca oddziału na prawem skrzydle oddziału. Odstęp między oddziałami wynosi 1 m.

Rozkaz: „Oddziałami — raport!“ Dowódcy oddziałów wykonują 1 krok naprzód i zwrot w lewo, komenderują „Baczność!“ i udają się do naczelnika, stanąwszy na 3 kroki przed nim w szeregu równocześnie. W ciągu dalszym naczelnik daje rozkaz: „Korpus, na moją komendę — spocznij!“ i odbiera kolejno raport od dowódców oddziałów (sierżantów). Po odebraniu raportu naczelnik komenderuje: „Dowódcy oddziałów — wstąp!“ Ostatni oddają honor, wykonywują w tył zwrot i udają się do swoich oddziałów.

Równanie i łączność należy utrzymywać zasadniczo w prawo. W szyku rozwiniętym równa pierwszy szereg.

Objaśnienie znaków.:



Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Z. P. S. P. w Czechosłowacji.

Tegoroczne Nadzw. Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 10 sierpnia w Łyżbicach, które obchodziły 25-letni jubileusz. Obecnych było 41 straży pożarnych, zastąpionych swymi delegatami. Zebranie zagaił druh prezes Rudolf Cichy, witając obecnych, a przedewszystkiem p. dr. Koždonia z Górnej Suchej i przedstawicieli gminy politycznej łyżbickiej. Straży miejscowej składa szczere życzenia, a następnie stwierdza na podstawie par. 11 prawomocność zebrania do powzięcia uchwał i podaje porządek dzienny do wiadomości. Imieniem straży łyżbickiej przemówił druh Świerczek. Zkolei odczytał sekretarz protokół z Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Historję straży łyżbickiej przedstawił w bardzo treściwy i przystępny sposób druh kierownik Matula. Sprawozdanie kasy pośmiertnej za rok 1929 podał główny skarbnik Rojek Franciszek. Ruch członków był mniej więcej normalny. Kasa pośm. liczy obecnie 1790 członków. W roku sprawozdawczym przystąpiło 177 członków. Wypadków śmiertelnych było 20. Zmarło 17 mężczyzn i 3 kobiety. Tytułem pośmiertnego wypłacono 60.264 Kcz i 20 hal. Po zamknięciu rachunków zostaje czysty zysk Kcz 12.228 i 50 hal., który rozdzielono w następujący sposób: na fundusz rezerwowy przeznaczono Kcz 4000, na administrację Kcz 3500. Skarbnikom zaś uchwalono wypłacić po Kcz 2 h 50 od członka. Imieniem Komisji Rewizyjnej przemawiał druh Raszka z Nydku. Donosi on, iż wszystko jest zgodne z załącznikami i stawia wniosek, by zestawiony rachunek przyjęto bez zmiany do zatwierdzającej wiadomości, co też zebrani uczynili przez powstanie z miejsc. Główny skarbnik ubolewa nad zaległościami, twierdząc, iż naprawa jest możliwą, tylko potrzeba dobrej chęci. Niepoprawnych proponuje on ogłosić w gazetce, o czem zadecyduje zarząd. W sprawie zmiany statutu wygłosił nader obszerny i wszechstronnie uzasadniony referat druh Ofiok Jan. Zaznacza on, że przy ciągłym wzroście naszego Związku jest jego decentralizacja konieczną i przeto wygotowano nowe statuty. Nadzw. Walne Zgrom. przyjęło statuty i regulaminy jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości, a druhowi Ofiokowi wyraziło za żmudną pracę najserdeczniejsze podziękowanie przez powstanie z miejsca. Na wniosek druha Ofioka uchwalono podzielić Związek na cztery okręgi, a Zarząd Związku upoważniono do wprowadzenia reorganizacji w życie. Druh Ofiok dziękuje zebranym, że tak przychylnie sprawę reorganizacji przyjęli i prosi, by wszyscy chwycili się pracy nad udoskonaleniem naszego pożarnictwa.

Sprawy sanitarne referował druh prezes. Wskazał na to, że w powiecie frysztackim ujął sprawę służby sanitarskiej dr. Koždoń, a w powiecie cieszyńskim dr. Kotulecki. Nadzw. Walne Zgrom. uchwaliło, żeby zarząd związku postarał się w porozumieniu z dr. Richterem o świadectwa dla samarytanów, aby utworzono nowe kursa, aby postarano się o fundusz na cele samarytańskie, aby zaproponowano zniżenie wkładek dla sanitarjuszy z Kcz 6 na Kcz 2. W sprawie wydawania gazetki strażackiej referuje druh Prezes. Uprasza o zjednywanie abonentów. Wydawanie własnej gazetki przyjeli zebrani z wielkiem zadowoleniem, a ci, co ją już przeczytali, domagają się, aby ją częściej wydawano. Inspektor Głombek apeluje do zebranych, aby podawali materjał do gazetki. We wnioskach prosi Ligotka Kameralna o ćwiczenie okregowe, Polska Lutynia zaś zaprasza na poświąckę motopompy. Na tem Nadzw. Walne Zgromadzenie zakończono, a Prezes zaprasza zebranych na uroczystość jubileuszową przy łyżbickiej strażnicy i na festyn.

Sprawozdanie

z zebrania naczelników, względnie prezesów O. S. P., odbytego w dniu 19. X. 1930 r. o godzinie 8-mej rano w sali na „Strzelnicy" w Czeskim Cieszynie.

Zastąpionych było 38 Straży, a zwłaszcza: 7 z okręgu jabłonkowskiego (1. Boconowice, 2. Bystrzyca, 3. Gródek, 4. Koszarzyska, 5. Nawsie, 6. Nydek, 7. Pioseczna), 12 z okręgu trzynieckiego (1. Kojkowice, 2. Końska, 3. Końska-Kanada, 4. Końska-Osówka, 5. Liszna Dolna, 6. Liszna Górna, 7. Łyżbice, 8. Oldrzychowice, 9. Ropica, 10. Trzyniec, 11. Tyra, 12. Wędrynia), 8 z okręgu czeskocieszyńskiego (1. Dolne Cierlicko, 2. Górne Cierlicko, 3. Datynie Dolne, 4. Gnojnik, 5. Grodziszcz, 6. Ligota Podobora, 7. Rzeka, 8. Świbica), 11 z okręgu frysztackiego (1. Doubrava, 2. Darków, 3. Karwina Solca, 4. Łąki, 5. Olbrachcice, 6. Poręba, 7. Stonawa, 8. Sucha Górna, 9. Sucha Średnia, 10. Zawada, 11. Żywocice).

Jako gość i referent do 2 punktu obrad przybył p. L. Sladky, sekretarz Jednoty.

Prezes Związku p. Rudolf Cichy zagaił zebranie powitaniem obecnych i wyjaśnił cel dzisiejszego zebrania. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku PSP., odbyte 10 sierpnia 1930 r. w Łyżbicach, uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, że Związek podzieli swą działalność na 4 okręgi. Dzisiejsze zebranie zwołano, aby okręgi formalnie przyjęły statut i wniosły podanie do Urzędu Krajowego w Bernie o przyjęcie tychże do wiadomości. Po wyjaśnieniu ważniejszych postanowień statutu podzielili się naczelnicy według okręgów, wybrali sobie przewodniczących i sekretarzy zebrania, jako też pełnomocników do wniesienia podania do Berna; zaraz też każdy Okręg wygotował protokół i podpisał podanie.

Prezes podał jeszcze do wiadomości, że konstytucyjne Walne Zgromadzenia Okręgów odbędą się (według uchwały Zarządu) 30 listopada, a to: w Nawsiu u p. Mrózka, w Trzyńcu w Domu Robotniczym, w Czeskim Cieszynie w szkole wydziałowej, w Stonawie u p. Cygonka. Na życzenie delegatów frysztackich zmieniono miejsce zebrania do Karwinej u Ullmana.

Do punktu drugiego, t. j. o ubezpieczeniu udzielił prezes głosu p. Sladkyemu, który w dłuższym referacie przedstawił organizację Działu Ubezpieczeń przy Jednocie, scharakteryzował Pierwszy Czeski Zakład Ubezpieczeń w Pradze, z którym zawarto umowę i wyliczył korzyści, jakie ma straż, prowadząca dział ubezpieczeń. Podniósł też, że i Związek powinien utworzyć Dział Ubezpieczeń i każda straż powinna zamianować męża zaufania.

W dyskusji podniósł inspektor Buzek, że straże powinny pozyskiwać wszystkie nowe budynki; zastępca naczelnika Stec domaga się druków polskich; naczelnik Jan Kajzar zapytuje, czy i samochody strażackie są ubezpieczone w Bernie od obowiązkowego ręczenia. P. Sladky wyjaśnia, że druki będą polskie, a co do

ubezpieczenia samochodów będzie się Jednota troszczyć, aby od 1931 r. były włączone do pauszalnego ubezpieczenia.

Nawiązując do wypadku straży wędryńskiej, gdzie przy powrocie z festynu najechał jakiś samochód wóz rysztunkowy ze strażakami, radził, że należy każdy wypadek natychmiast zgłaszać: o ile się rozchodzi o obowiązkowe ręczenia do Hasičskiej i pojištovni w Bernie; o ile o wypadek strażaka do Kasy Zapomogowej. Wyjazd na festyn należy uważać za ćwiczenie.

Reasumując, wezwał prezes wszystkie straże, by zaprowadziły u siebie dział ubezpieczeń, zamianowały mężów zaufania i doniosły o tem do Związku, poczem odwiedzi straż zastępca Towarzystwa Ubezpieczeń, celem pouczenia męża zaufania.

Wkońcu uchwaliło zebranie przesłać prezesowi Jednoty p. Gudrichowi pozdrowienie, poczem prezes zakończył obrady.

Głosy o naszem czasopiśmie.

Pierwszy numer naszego czasopisma „Przewodnik Strażacki“ wysłaliśmy z wiarą i głębokiem przekonaniem, że będzie przez wszystkich pożądanym gościem. W pokładanej nadziei nie zawiedliśmy się. Przyjacielską dłonią i otwartem sercem przyjęli Nasi Druhowie i Zwolennicy naszą gazetkę. Niejedna łza, łza radości uświęciła nasze czasopismo, które wyrosło z tego, co nas boli. Zabłysła nowa jutrzenka nadziei na niwie polskiego pożarnictwa w czsl. republice. Nasz organ pokrzepił ducha i wzmocnił wiarę w przyszłość i pomyślny rozwój naszego strażactwa, o które rozbijać się będą wszelkie zakusy, mające na celu uszczuplenie naszego stanu posiadania. Pojawienie się naszego pisma powitali również radośnie Drodzy Bracia Druhowie z Rzeczypospolitej Polskiej. I tak Redakcja „Przeglądu Pożarniczego“, organu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, nadesłała nam list następującej treści: „Nadesłany nam egzemplarz pierwszego numeru „Przewodnika Strażackiego“ sprawił nam wielką radość. Cieszymy się bowiem niewymownie, żeście, Szanowni Druhowie, podjęli się wydawania własnego czasopisma, z którego i my w Ojczyźnie wiele skorzystamy, gdyż będziemy mogli poznać Wasze prace i dążenia. Numer omawiany przeczytaliśmy z zainteresowaniem, a chcąc dać należny wyraz pracy, podjętej przez Sz. Druhów, zamieściliśmy obszerniejszą wzmiankę o tych poczynaniach w wydanym obecnie Nr. 34 „Przeglądzie Pożarniczym“. Na tem miejscu poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć Sz. Druhom życzenia jak najowocniejszych wyników podjętej przez Nich akcji publicystycznej i wraz z wyrazami poważania kreślimy nasze strażackie pozdrowienie.“ — Zaś Związek Straży Pożarnych Województwa Śląskiego z Katowic pisze nam: „Witając radośnie ukazanie się polskiego pisma fachowego dla braci strażackiej, trwającej na posterunkach służby publicznej po tamtej stronie granicy Rzeczypospolitej Polskiej, ślemy Szanownej Redakcji „Przewodnika Straż.“ wiele serdecznych życzeń rozwoju ku jak najwspanialszemu pożytkowi idei strażackiej.“ Podobne życzenia złożyły nam i inne bratnie związki. Trudno nam więc wypowiedzieć słowami, jak dalece wzruszają nas te objawy sympatji, zainteresowania i uznania, jakiemi obdarzyli nas Kochani Druhowie Rzeczypospolitej Polskiej. Przynieśli nam nietylko życzenia pomyślnego rozwoju, lecz ofiarowali nam ochotną pomoc w pracy przez przesyłanie nam Swoich fachowych czasopism, które będą dla nas zdrojem do czerpania z nich nieodzownie potrzebnych nam wiadomości do organizacyjnego i technicznego udoskonalania i ugruntowania naszych placówek strażackich. Za te objawy serdecznej życzliwości składamy najgorętsze słowa podzięki „Bóg zapłać“.

Redakcja.

Dział ubezpieczeniowy przy Z. H. J. Sl. w Opawie.

Jest wiadomem, że ochotnicze straże pożarne w początkach założenia mają nadzwyczajne trudności do przezwyciężenia, gdyż przy zakładaniu nie rozporządzają założyciele zazwyczaj żadnemi środkami. Nawet gmina niezawsze zaraz na początku może iść z pomocą, mianowicie jeżeli już zgóry nie przewidywano założenia straży, ponieważ bez wstawienia poprzedniego odpowiedniej kwoty do preliminarza nie może na te cele łożyć świadczeń. Liczyć się można tylko z kwotą 1.500 Kcz, którą kwotę daje kraj na cele założenia. Jeżeli zważymy, że na wyekwipowanie potrzeba zaraz na początku na zakupno tych najniezbędniejszych rzeczy około 40.000 Kcz, to dziwić się należy, że w tych tak trudnych warunkach znajdują się wogóle ochotnicy, którzy podejmują się założenia straży pożarnych.

Wiemy bowiem dobrze, jak trudno jest zbierać fundusze choćby na cele dobroczynne lub humanitarne. W dzisiejszych czasach, kiedy udoskonalanie przyborów strażackich i motoryzacja w strażach postępuje lwiem krokiem naprzód, zapotrzebowanie jest jeszcze większe. Trzeba i nadludzkiego wysiłku, aby sprostać przyjętym na siebie obowiązkom. Nowozałożone straże zwracają się zazwyczaj do Związku o pomoc, czy to o subwencję lub też o korzystną pożyczkę. Związek Polskich Straży Pożarnych zaś nie ma niestety na takie cele funduszów, gdyż oprócz skromnych wkładek członkowskich nie ma żadnych innych dochodów, a te ledwie starczą na opędzanie najpotrzebniejszych wydatków. Z tego powodu nie może Związek przyśpieszyć strażom z wydatniejszą pomocą, ani we formie subwencji, ani we formie udzielania pożyczki. Straże dlatego muszą się same starać o siebie. Jakkolwiek wysiłki ich w kierunku zbierania funduszów czy to przez zjednywanie członków wspierających, czy też w kierunku urządzania zabaw i zyskania w ten sposób środków są znane, to szukanie nowych źródeł dochodów, możliwie stałych, jest wskazanem.

Istnieje przy Z. H. J. Sl. dział ubezpieczeniowy, założony przez „Prvni ceską vzajemną pojistovnę“ w Pradze (patrz inserat na ostatniej stronicy naszego cza-

sopisma). Przez zjednywanie ubezpieczeń wszelkich kategoryj, czy to od ognia, jak budynków tak inwentarza, przeciw kradzieży, wskutek włamania, od następstw wypadków, od gradu i na życie, może O. S. P. zasilić swoje fundusze przy wytężonej pracy w tym kierunku. Powyższe Towarzystwo ubezpieczeń daje bowiem oprócz tych 10 do 15 proc. z premji wynagrodzenia za pracę i stratę czasu dla męża zaufania (ajenta), pewien % dla straży w danej miejscowości, a mianowicie w dziale ubezpieczeń od ognia w pierwszym roku 15 proc., a w następnych latach 5 proc. od premji, zaś w dziale ubezpieczeń na życie ¼ % od kwoty ubezpieczonej. Na podstawie doświadczeń w strażach czeskich, jak również w niektórych polskich, które już zgłosiły swój akces do tej pracy i przeprowadziły w swojej gminie niektóre ubezpieczenia, może z tego tytułu straż mieć stałego dochodu do 1.000 Kcz, a nawet i więcej. Polecamy dlatego tę akcję jak najgoręcej naszym Strażom, gdyż Tow. ubezp. chce naszym strażom iść na rękę w sprawie druków i zapewniło nas, że wyda polskie druki dla nas i przyjmie urzędnika Polaka, władającego językiem czeskim. Ubiegający się o tę posadę muszą jednak mieć maturę gimnazjalną lub rśedniej szkoły handlowej. P. Cz. Vz. P. jest jedną z najstarszych Tow. ubezp. w naszej republice, bo założona została w r. 1827, a pod względem finansowym jedno z największych towarz. Na dowód przedstawię kilka cyfr z ostatnich lat 10 pod względem rozwoju tego Towarzystwa. W roku 1919 wpłynęło do Towarz. z tytułu wpłaconych premij 13,307.533 Kcz. W roku 1928 — 83,225.283 Kcz, t. j. o 525 proc. więcej. Fundusz w dziale życiowym wzrósł z końcem roku 1928 na 127,495.918 Kcz. Własny majątek Tow. bez rezerw na premjach i bez zaliczek na niezałatwione szkody podwyższył się w tym samem czasie do 38,265.861 Kcz, specjalne fundusze na dobroczynne cele wynoszą 10,223.025 Kcz. W ostatnich 10 latach został nowy fundusz założony, a to strażacki fundusz zapomogowy w wysokości 1,100.000 Kcz. Powyższe cyfry, jako też stuletnia działalność tego Tow. na polu ubezpieczeń jest najlepszą rękojmią, że ono się w zupełności ze swoich zobowiązań i przyrzeczeń wobec Z. H. J. Sl., a tem samem wobec naszego Związku, wywiąże.

Kronika pożarnicza i korespondencje.

OD REDAKCJI. „Przewodnik Strażacki" wychodzi w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku. Wszelkie rzeczowe artykuły, dotyczące pożarnictwa i służby samarytańskiej, sprawozdania, korespondencje, należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przewodnika Strażackiego" w Olbrachcicach, poczta Stonawa i to najpóźniej do 1 każdego miesiąca wydawania. Pisać należy tylko na jednej stronie arkuszów. Rękopisów się nie zwraca.

Administracja gazetki znajduje się: Cz. Cieszyn, ul. Fabryczna 13 i tam należy się zwracać w sprawach ogłoszeń, inseratów, prenumeraty i t. p.

Boconowice. Dnia 7 września o godzinie 8 rano wybuchł pożar w pobocznych zabudowaniach gospodarczych p. Pawła Słowiaczka Nr. 30. Ogień prędko się rozszerzył i przeniósł się na dom mieszkalny i zabudowania p. Gomoli Józefa Nr. 2. Społnęły 2 stajnie i dwa domy mieszkalne. W akcji ratunkowej brały udział OSP z Milikowa, Jabłonkowa, Nawsia, Mostów, Koszarzysk, Gródku i Pioseczne j. Uratowano od ognia trzy stodoły, napełnione płodami rolnemi. W gminie Boconowice nie było już 54 lat pożaru.

Końska. (50-letnie urodziny.) Dnia 8-go września b. r. obchodził inspektor naszego Związku p. Karol Buzek swoje 50-letnie urodziny. Rodzinna ta uroczystość była dowodem, jakim szacunkiem cieszy się nasz inspektor nietylko u naszych straży, ale i w szerokich warstwach ludności całego kraju. Pod wieczór zeszedł się cały szereg przedstawicieli najróżniejszych związków i stowarzyszeń, w których Jubilat jest czynnym, aby mu złożyć życzenia i dać wyraz swej przyjaźni i szacunku dla Jubilata.

Do upiększenia tej uroczystości przyczynił się w dużej mierze występ umundurowanych strażaków O. S. P. w Końskiej, której Jubilat od jej założenia (25 lat) był kolejno zastępcą naczelnika, naczelnikiem, a obecnie prezesem. Oprócz tego przybyli delegaci O. S. P. z Końskiej-Osówki-Kanady, Dolnej Lesznej i Łyżbic. Przedstawiciele tych straży składali swojemu inspektorowi szczere życzenia, zaś prezes Związku, p. Cichy, wręczył mu skromny upominek na pomiątkę, jako wyraz szacunku i poważania.

Jesteśmy pewni, że wszyscy strażacy, zrzeszeni w naszym Związku, przyłączają się do tych życzeń i dlatego wołamy: Żyj nam, zacny Inspektorze, jeszcze długo w zdrowiu i szczęściu wraz z całą rodziną dla pożytku naszego pożarnictwa.

Ligotka Kameralna. Dnia 5 września około godziny 7 wieczorem spowodował pięcioletni chłopak podczas zabawy zapałkami pożar drewnianego domku p. Dordy. Na miejsce pożaru przybyły straże: ligocka i dobracicka. Działalność swą ograniczyły do ratowania sąsiednich budynków.

Lutynia Polska. Dnia 24 sierpnia obchodziła nasza wioska podniosłą uroczystość, mianowicie poświęcenie nowo zakupionej sikawki motorowej tutejszej Och. Str. Pożarnej. Na uroczystość przybyły delegacje strażackie, a mianowicie: p. inspektor okręgowy J. Głombek, delegaci z Niemieckiej Lutyni i Brennej (Polska). Po powitaniu tychże uformował się pochód i udał się na nabożeństwo do kaplicy przy dźwiękach orkiestry. Mszę św. odprawił ks. Olszak. Zkolei nastąpiło uroczyste poświęcenie sikawki przez ks. Olszaka. Powitał zebranych p. naczelnik Jan Kula. Następnie ks. Olszak w zwięzłych słowach przedstawił cel i po-

żytek nowo zakupionej sikawki dla tutejszej wsi. Godność ojców chrzestnych raczyli przyjąć p. Fr. Żyła z żoną, jako prezes O. S. P. i wielce poważany i zasłużony obywatel z Pol. Lutyni. Zkolei zabrał głos inspektor OSP. p. Głombek, który w pięknych słowach przedstawił pożytek i znaczenie sikawki motorowej, wzywając Strażaków do wytężonej pracy, zaś ludność do ofiarności celem zapłacenia sikawki. Po poświęceniu nastąpiła defilada koło strażnicy. Potem udano się na wspólny obiad do gospody p. Króla. O godz. 1 po południu odbyły się ćwiczenia pokazowe Och. Str. P. z Niem. Lutyni, Zabłocia i Pol. Lutyni, które się dosyć udały. Następnie przybyły jeszcze delegacje strażaków z Poręby i Wierzniowic. Po ćwiczeniu Straży odbyła się defilada, a następnie udano się do ogrodu p. Potysza na festyn, który mimo dość niepewnej pogody wypadł dobrze. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Podczas całej uroczystości przygrywała znana i lubiana kapela p. Bednorza. Wkońcu poczuwam się do szczerego podziękownia Szan. Komitetowi O. S. P. w Pol. Lutyni z pp. Fr. Żyłą i naczelnikiem J. Kulą na czele, za tyle poświęcenia i pracy, jaką wykonali przy poświęceniu sikawki motorowej, celem upiększenia tak doniosłej i rzadkiej uroczystości. — S t r a ż a k.

Jabłonków. Dnia 15 września b. r. o godzinie 6 rano stanęły w płomieniach zabudowania p. Czepca na „Leskach“. W akcji ratunkowej wzięły udział OSP z Nawsia, Piosku, Bukowca, Piosecznej i Milikowa.

Milików. W przeciągu 8 dni brała tutejsza O. S. P. dwa razy udział w gaszeniu pożarów. Oba razy w sąsiednich miejscowościach. I tak: 7 września o godz. 8-mej w Boconowicach, zaś 15 września w Jabłonkowie. Do Boconowic wyjechano z sikawką kołową i sikawkami ręcznemi, do Jabłonkowa z sikawką kołową. Ponieważ przy lokalizacji pożaru w Jabłonkowie pracowały już 4 straże, dlatego tutejsza Straż w akcji udziału nie brała.

Nawsie. W niedzielę, dnia 14. IX. o godz. 4 rano wybuchł pożar w domostwie pp. Bierskich w Nawsiu. W akcji ratunkowej oprócz miejscowej O. S. P. brały jeszcze udział OSP z Gródku i Piosecznej.

Poruba. Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim tym, którzy wzięli udział w poświęceniu naszej nowej sikawki motorowej w niedzielę, dnia 21 września b. r. W szczególności dziękujemy Przewiel. Księżom: Smyczkowi z Łazów i pastorowi Fierli z Orłowej za poniosłe kazania i akt poświęcenia, Wiel. Państwu Dyr. Tokarzom z Frysztatu za przyjęcie obowiązku Ojców chrzestnych, p. inż. Machnikowi z Orłowej za wzięcie udziału w zastępstwie p. dyr. Tokarza, Konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej w Mor. Ostrawie za przysłanie swego przedstawiciela w osobie p. dr. Prochaski, prezesowi Związku polskich Straży pożarnych w Czsł., p. Cichemu za przybycie i piękne przemówienia, delegacjom czeskich straży z Łazów, Orłowej, Pietwałdu, polskiej straży z Doubrawy i Pol. Lutyni, p. dyr. Iwankowi z Dziedzic, Centralnemu Stowarzyszeniu Spoż. w Łazach za przysłanie delegata w osobie p. Czyża i za bezinteresowne użyczenie auta do przewiezienia księży, miejscowemu Urzędowi gminnemu za pożyczenie chorągwi i wreszcie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i urządzenia naszej uroczystości. — W y d z i a ł.

Stonawa. Dnia 23 sierpnia b. r. o godz. 5 rano wybuchł wskutek uderzenia piorunu pożar domu l. 62. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa O. S. P. z dwoma sikawkami i O. S. P. z Darkowa. Przybyła również O. S. P. z Karwiny Solcy, lecz w akcji ratunkowej już udziału nie brała. — Uratowano odległą o 7 metrów stodołę.

O. S. P. w Stonawie nie przystąpiła swego czasu do zakładającej się Kasy Pośmiertnej przy Związku, gdyż miała od dawniejszych czasów swoją własną miejscową Kasę Pośmiertną. Wówczas uważali członkowie, że miejscowa kasa daje im dostateczne korzyści i nie zlikwidowali jej. Obecnie się jednak przekonali, że związkowa Kasa Pośmiertna daje bez porównania większe korzyści i postanowili rozwiązać miejscową kasę i przystąpić do związkowej.

W tym celu zwołano na 26 października 1930 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na które zaproszono jako referenta skarbnika Kasy Pośmiertnej kierownika szkoły p. Rojka z Olbrachcic. P. kierownik w obszernym referacie przedstawia w cyfrach różnicę pomiędzy kasą miejscową a związkową, przyczem się wykazuje, iż począwszy od roku 1924 do 1930 w Kasie Pośmiertnej Związku płaci członek rocznie przeciętnie 26 Kcz, a rodzina otrzymuje pośmiertnego w kwocie 2800 Kcz, znowu w miejscowej opłata wynosi rocznie przeciętnie 7 Kcz, ale pośmiertne tylko 850 Kcz, z czego wynika, że Kasa związkowa jest daleko korzystniejsza.

Po długiej dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie, uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Fr. Pastuszka przystąpić do związkowej Kasy Pośmiertnej, dając równocześnie Wydziałowi pełnomocnictwo do pertraktowania ze Związkiem o warunki przyjęcia. Uchwalono dalej jednogłośnie zlikwidować miejscową kasę pośmiertną, ale dopiero po przyjęciu członków do Kasy Pośmiertnej Związku.

Obecni apelowali jeszcze do skarbnika Kasy Pośmiertnej, ażeby poparł ich sprawę na posiedzeniu Zarządu Związku, żeby ten przy przyjęciu członków nie wygórował zbytnio wstępnego, coby mogło uniemożliwić przystąpienie.

Druh prezes Biłko wyjaśnia zebranym wydawanie gazetki „Przewodnik Strażacki“ i zachęca, aby każdy strażak zgłosił się za abonenta; dalej zachęca, aby każdy strażak ubezpieczał się od pożaru, od wszelkich szkód i na życie w Dziale Ubezpieczeń Z. H. J. w Opawie, jako filji Pierwszego Czeskiego Zakładu

Wzajemnych Ubezpieczeń w Pradze, który wypłaca strażom dosyć poważne prowizje z każdego zawartego ubezpieczenia.

Podziękowaniem dla kierownika Rojka za referat i okrzykiem „Cześć dalszej pracy“ zakończył prezes obrady.

Obecny.

Wędrynia. Miejscowa O. S. P. wyruszyła dnia 28 sierpnia o godz. 2-giej w nocy do pożaru budynku l. 33 w Wędryni. W akcji brało udział 22 strażaków z jedną sikawką. Dzięki bliskości wody uratowano oddalone zaledwie o 2 m zabudowania gospodarskie, jak również z drugiej strony, odległy o 4 m., sąsiedni drewniany budynek mieszkalny, papą kryty. Innych Straży przy gaszeniu pożaru nie było.

Wydawca: Związek P. S. P. w Cz. Cieszynie. Redaktor odpow.: Gustaw Sładeczek, Cz. Cieszyn, Fabryczna 13.

Drukarnia „Dziedzictwa" w Cieszynie.